Ku Bogu, za Wiarę i Ojczyznę!

Nowy Przyjaciel Ludu

Oświata ludu — dokona cudów!

Pismo polsko-katolickie w południowej części Wielkopolski.

„Nowy Przyjaciel Ludu" wychodzi trzy razy tygodniowo.
Opłata na poczcie z odnoszeniem miesięcznie 15000 mk.
Ekspedycji bez odnoszenia miesięcznie 14800 m. z odnosz. w dom 15000 m.
Z opaską w Polsce miesięcznie 20000 mk.
Pojedynczy egzemplarz 1500 mk.
Francji pod opaską 2 franki. W innych krajach 100 procent drożej.

Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Duszyński.
Adres dla listów: Nowy Przyjaciel Ludu — Kępno (Wlkp.)
Druk i nakład: Drukarni Spółkowej w Kępnie, ul. Mickiewicza 54.
Telefon nr. 47.

Cena ogłoszeń:
Zwyczajne za wiersz nonparelowy jednołamowy . 2500 mk
Żałobne i dla poszukujących pracy . . 2 00 „
Reklamy w dziale redakcyjnym . . 8000 „
Przed tekstem na 1 stronie . . . 10000 „
Ogłoszenia ze skomplikowanym układem 50 procent droższe.
Na ogłoszenia ponad 10 razy się powtarzające, odpowiedni rabat.

Nr. 114. | Kępno, na sobotę 6 października 1923 r. | Rok X.

Klęska polska w Genewie.

W wyborach do Rady Ligi Narodów dnia 29. wrze- br. Polska poniosła klęskę. Piszemy o tem otwar- ponieważ w przegranej naszej niema nic do ukry- ć. Jak wiadomo Polska wysunęła jako swego ydata na członka Rady p. Skirmunta. Już na ty- n przed wyborami dała się odczuć szeroko rozwi- akcja przeciwko wejściu Polski do Rady. Między mi puszczono plotkę, że delegacja polska wyco- swoją kandydaturę, a jednocześnie w przeddzień owania pojawiły się dwie nowe kandydatury mia- cie portugalska i perska, które zdobywszy pierwsza druga zas 14 głosów, rozbiły i zmarnowały szereg ów państw, mających w wyborach Polskę popierać. o widać, że przeciwko wejściu Polski do Rady ysięgły się tajemnicze siły, które obawiały się wu naszej polityki na politykę Ligi Narodów. ątpliwie dużą też rolę w naszej klęsce w Gene- odegrał stosunek naszego narodu i państwa do Narodów. Publiczną to już jest tajemnicą, że naszego społeczeństwa zapatruje się na działalność Narodów o ile nie z dużą nieufnością, to przy- niej z obojętnością. Tymczasem wszechświatowi ynerzy wymagają przedewszystkiem od członków Ligi poparcia dla idei powszechnego pokoju przy y takiej instytucji, jaką jest Liga. A właśnie pionierami masońskiej doktryny są panowie nes de Leon, Benesz, Branting i ci inni, którzy oborach do Rady weszli na miejsce niestałe.

naszem zdaniem dobrze się stało, że p. Skirmunt ofnął w ostatniej chwili swojej kandydatury, po- wraz z faktem klęski naszej w Genewie po- szły się jedynie mniemania o Lidze Narodów ych polityków, jako instytucji dla naszych intere- szkodliwej. Przy omawianiu tego faktu niesposób pominąć, że 3/4 spraw załatwianych przez Ligę ów dotyczyły Polski. Dochodzimy w ten spo- do stwierdzenia, że Liga istnieje właściwie jedynie, „opiekun" naszego państwa. Opieka ta naturalnie ychodzi nam na zdrowie. Warto przeto zrewi- stosunek naszej polityki zagranicznej do Ligi ów, ponieważ nasz współudział w niej z jednej y zmusza nas do wykonania postanowień tam za- jących, z drugiej zaś umniejsza nasz autorytet ni szkody, ponieważ nie posiadamy dostatecznego wu, jako zwyczajny członek Ligi, niezasiadający dzie, a przez inne narody jako młode państwo nie emy zyskać dla siebie dostatecznego liczebnie na adzeniach Ligi poparcia.

Niewątpliwie rada Ligi będzie w swojej kadencji etwiać dużo bardzo ważnych spraw, dotyczących lski, korzystając z tego, że państwo nasze w Radzie ie będzie posiadać decydującego głosu. I również możemy wymagać poparcia ze strony p. Benesza, póki spór nasz z Czechosłowacją nie został zakoń- y. Musimy stwierdzić, że sytuacja międzynarodowa ki poprawiła się w ostatnich miesiącach znacznie, go dowodem może być chęć udzielenia pożyczki obcych finansistów, co za lat poprzednich lewicy jak wykazały próby pertraktacyj było nie- liwe. Zaufanie Francji, Włoch, Anglji, a nawet ryki do naszego państwa wzrasta bardzo widocznie jest właśnie przyczyną bezpośrednio tego, że dzynarodowe siły, widząc wzrost naszego autorytetu, terenie Ligi chcą nas pomniejszyć i wzrost zaobser- wany gdzieindziej powetować. Dla rządu polskiego posunięciach polityki zagranicznej jako pewnik po- dowania musi być: powiększanie naszego autorytetu , gdzie znajdujemy przyjaciół, a bronienie się do ego na tych placówkach, gdzie polityka nasza yżuje się z polityką sił międzynarodowych. Dziwna ność panuje w atakach lewicy polskiej na ministra z atakiem niedopuszczającym ministra Skirmunta Rady Ligi. Widać tu jedną rękę, rękę wrogą. em nie możemy mieć żadnych złudzeń, że atak gdyby uzyskał swój cel, zaszkodziłby interesowi ki.

Czwarty Zjazd Wojewódzki

Chrześcijańskiego Narodow. Stronnictwa Pracy (Chrześcijańskiej Demokracji) w Poznaniu.

II.

Przemówienie prezesa Chacinskiego.

Bardzo interesujący referat polityczny wypowiedział prezes Klubu Sejmowego poseł Chaciński.

P. prezes stwierdza przedewszystkiem małe uświadomienie polityczne śród obywateli. Dotyczy to w dużym stopniu także inteligencji, która wciąż jeszcze za daleko stoi od ludu. Tymczasem lud ma zaufanie do inteligencji i gotów jest razem pracować. Bez przedstawicieli inteligencji nie może się obyć żaden ruch społeczno-polityczny, choćby najskrajniejszy. Socjalizm i komunizm mają w swych szeregach także inteligencję, a ruch rewolucyjny w Rosji kierowany był przez przedstawicieli reże. Najuboższą w inteligencję jest Chrz. Dem., z czasem powoli jednak szeregi jej niewątpliwie się powiększą.

Dalej porusza mówca sprawę samodzielnej polityki stronnictwa. Nie można nic definitywnego powiedzieć, jakby wypadły wybory, gdyby nie stworzono wspólnej listy narodowej, ponieważ właśnie działano razem.

Trzeba jednak wziąć pod uwagę okoliczność bardzo ważną. Obce narodowości Niemcy, Rusini, Żydzi szli do wyborów razem bez względu na różnicę stanów, klas społecznych. Robotnik szedł z kapitalistą, a bezrolny włościanin z obszarnikiem. Łączyła ich wszystkich nienawiść ku Polsce. Trzeba więc było przeciwstawić tym zbiorowym wysiłkom zdecydowaną postawę grup narodowych. Należało koniecznie podporządkować interesy partyjne względom dobra państwowego. Co się tyczy rządu większości polskiej, to stworzenie go było koniecznością. Rząd parlamentarny jest faktem, którego powołania społeczeństwo ma prawo się domagać. Lewica brała czynny udział w rządzie, ale nie chciała brać zań odpowiedzialności. Myślała ona przedewszystkiem o tem, aby wyższe stanowiska obsadzić swymi ludźmi. To też dziś na wysokich stanowiskach w poszczególnych ministerstwach są ludzie nie zasługujący na zaufanie i na każdym kroku paraliżujący pracę obecnego rządu. Zmiana w tej dziedzinie jest konieczna, nie może być ona jednak dokonaną odrazu, trzeba się więc uzbroić w cierpliwość.

Szeroki ogół spodziewał się, że z chwilą stworzenia rządu większości ogólna sytuacja się poprawi. Tymczasem trzeba przyznać, że stosunki obecnie nawet się pogorszyły. Referent przypomina, że rokowania z grupą posła Witosa trwały długo, choć właściwie powinny były się jeszcze przedłużyć. Ogół jednak domagał się możliwie szybkiego ukończenie tychże. Rząd obecny objął władzę w bardzo trudnych warunkach skarbowych. Poprzedni rząd wydał olbrzymie sumy walut obcych na cele interwencji; zubożając skarb państwa niesłychanie.

Aby jednak zrozumieć głębsze przyczyny ciężkiej sytuacji państwa, trzeba się cofnać w przeszłość. W chwili odrodzenia państwowego Polski prowadziliśmy wojnę na szeroką skalę, administrację dopiero poczęto tworzyć, wydatków było niesłychanie wiele. Powstawały nowe ministerstwa, jak Kultury i Sztuki, Robót Publicznych itd. Opracowywano tam plany i projekty, których realizacja była przeważnie niemożliwa z powodu braku gotówki. Każde takie ministerstwo domagało się ogromnego personelu urzędników, agentów, sił pomocniczych itd.

Armja urzędnicza jest stanowczo za liczna. Co ósmy człowiek jest na utrzymaniu państwa, siedmiu więc obywateli musi na tego ósmego pracować.

Obecnie armja urzędnicza staje się zaczynem fermentu. Mówi się o strajku urzędników. Dola urzędników jest niewątpliwie ciężka, ale równie trudny jest los pozostałej części ludności.

Redukcja liczby urzędników jest konieczną, nie może być jednak traktowana szablonowo. Nie można powiedzieć, że np. w każdem ministerstwie czy urzędzie redukcja ma wynieść 10 proc. liczby urzędników, nie uwzględniając kwalifikacyj, zdolności, rutyny urzędnika itd. W tych warunkach maszyna państwowa może stanąć.

Prawie wszystkie trudności sprowadzają się do rzeczy zasadniczej: zagadnienia walutowego, ono też musi być przedewszystkiem rozwiązane. Rząd musi tego dokonać. Nie trzeba jednak zapominać, że rząd obecny jest rządem kompromisu stronnictw, muszą się w nim wyłaniać pewne tarcia i ścierać różne prądy. Taka np. sprawa wywozu zboża różnie jest przez poszczególne grupy traktowana.

Ciężka sytuacja obecna wymaga solidarności. Większość polska jest konieczna. Coby się zresztą dało wzamian za to?

P. Prezes podkreśla konieczność skreślenia animozyj pomiędzy dzielnicami. Administracja opanowana jest przez urzędników z b. zaboru austrjackiego. Nie jest ona może najlepsza, nie można jej jednakże potępiać bezwzględnie. Ciągłe tarcia na tle dzielnicowem uniemożliwiają normalny rozwój państwowy.

Referent zwraca jeszcze uwagę na moment rozpanoszenia się chęci łatwego zysku. Państwo musi w tej dziedzinę wkraczać i karygodne objawy piętnować. Społeczeństwo zaś powinno współdziałać. Narazie ślamazarność nasza jest jeszcze duża, toteż zwalczanie tych bolączek nie stoi na należytym poziomie.

Jeżeli chodzi o stosunek do innych stronnictw, to należy pamiętać, że każde stronnictwo ma indywidualny, odrębny program i właściwe metody działania. Metody Chrześc. Dem. są również wyodrębnione, a samo stronnictwo zyskuje sobie coraz większe uznanie. Trzeba jednak napiętnować objawy zaciekłości partyjnej. Panowie z innego stronnictwa przebierają miarę, pozwalając sobie na niedopuszczalne ataki.

Na czem jednak powinna polegać indywidualność stronnictwa? Wyrażać się ona ma nie w walce ale w pozytywnej pracy. Jest wielkim błędem Narodowej Demokracji, że nie widzi ona zasług Ch. Dem. w wyrywaniu robotników z pod wpływów socjalistycznych i żydowskich.

W ostatnich czasach mówi się wiele o zamachach. Wywołują te pogłoski atmosferę podrażnienia i niepokoju. Pewnym żywiołom zależy na utrzymywaniu takiej atmosfery.

Z drogi konstytucyjnej nie zejdziemy stanowczo, ale wszelkim próbom z innej strony zamierzającym ku pogwałceniu konstytucji przeciwstawimy się bezwzględnie. Trzeba sobie zresztą powiedzieć, że nieparlamentarne metody nie poprawią sytuacji: nie zmniejszą drożyzny, nie usuną bezrobocia i innych trudności. Sąsiedzi zaś nasi, Rosja i Niemcy, nie omieszkali by zapewne skorzystać z sytuacji rozprzężenia.

Mówca wzywa do otrząśnięcia się z psychiki opozycyjnej, do której przyzwyczajono się w ciągu lat trzech. Nie można mówić tylko o błędach rządu. Trzeba uznać przedewszystkiem dobre tendencje tegoż.

Referent podkreśla wreszcie, że zarząd główny klubu i stronnictwa czuwa bacznie i w razie zmian zasadniczych oraz nieodzownej konieczności podejmie kroki, które podyktuje dobro stronnictwa. Innym względami kierować się nie może.

Rozprawy nad referatem p. Chacinskiego.

W dyskusji jaka się wywiązała po referacie p. posła prezesa Chacińskiego zabierali głos p. Koteck (Bydgoszcz,) Bednarski (Inowrocław) podnosząc niesmaczne i kłamliwe zarzuty z jakiemi wystąpił tamtejszy organ narodowej demokracji na Chrześc. Demokr. p. Sikorski (Poznań) domagając się, by Polska poszła drogą Austrji i powierzyła rządy Chrześc. Demokr. p. Ciemnieczołowski (Leszno) o wprowadzenie zasad chrześcijańskich do polityki, p. red. Teska (Bydgoszcz) p. Krajewski (Poznań) p. Bigoński, p. inż. Paczkowski i p. Kapałczyński. Na wszystkie pytania udzielił wyczerpujących odpowiedzi p. prezes Chaciński, wyjaśniając między innemi szczegółowo sprawę tak zwanej „opozycji", okręgu Bydgoskiego, którą lewica i jej prasa tendencyjnie rozdmuchiwała, chcąc za wszelką cenę wywołać wrażenie, iż w łonie Chrz. Dem. nurtują różne sprzeczne prądy. Świadczy to jednak bądź o zupełnej nieznajomości rzeczy lub braku dobrej woli, oraz stwierdza fakta, iż z Chrześc. Demokr. wszyscy

zaczynają się coraz poważniej liczyć. „Członkowie nasi — nawołuje mówca — winni zasady Chrz. Dem. jaknajgłębiej poznać i pójść zwartą ławą do zrealizowania naszych postulatów. Jesteśmy nie tylko stronnictwem politycznem jak inne, ale przedewszystkiem wielkim ruchem moralnym, który chce przebudować całe społeczeństwo — i z tego też punktu musimy patrzeć na naszą działalność! (Brawa).

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wynik wyborów do Ligi Narodów.

Dnia 29 września dokonano wyborów do Rady Ligi. Wynik głosowania był następujący: Uruguaj 40 głosów, Brazylja 34, Belgja 32, Szwecja 31, Czechosłowacja 30, Hiszpanja 30, Portugalja 19, Polska 17, Persja 14, Chili 10 oraz kilka innych państw po jednym głosie. Po ogłoszeniu wyniku głosowania przewodniczący Della Toretta w pożegnalnej mowie zamknął doroczną sesję zgromadzenia Ligi.

W sprawie dokonanych wyborów do Rady Ligi zaznaczyć należy, że miały one charakter prowizoryczny, w braku ostatecznego regulaminu, który zostanie ustalony w roku przyszłym. Dlatego istnieje tendencja utrzymania na ten rok poprzednich mandatów z wyjątkiem mandatu Chin, których rząd jest niestały. Pierwotnie niepewną była także kandydatura Brantinga, który jednak dzięki zdecydowanemu stanowisku w sprawie konfliktu włosko-greckiego wzmocnił swój wpływ przez pozyskanie większości głosów małych państw.

Niepowodzenia Litwy.

Sekretarjat generalny Ligi Narodów otrzymał w dniu 30 września tekst decyzji Konferencji Ambasadorów wraz z dołączonemi dokumentami w sprawie Kłajpedy. Rząd litewski nie przyjął uchwały Konferencji Ambasadorów, zakomunikowanej mu w dniu 8 sierpnia i zażądał zmian na niekorzyść państwa polskiego szeregu zasadniczych przepisów konwencji kłajpedzkiej, ustalonej przez Konferencję Ambasadorów a mianowicie w dziedzinie organizacji rady nadzoru portu, polskiej strefy wolnej, oraz przepisów normujących transport drzewa. Konferencja Ambasadorów odrzuciła żądania Litwy. Celem wywarcia nacisku na rząd litewski zwróciła się ona do Rady Ligi Narodów na podstawie art. 11 paktu, wskazując na sytuację, wytworzoną zachowaniem się rządu litewskiego a grożącą zakłóceniem pokoju.

Poseł Stroński omawiając w „Rzeczypospolitej" przekazanie przez Radę Ambasadorów kwestji statutu Kłajpedy do Ligi Narodów, pisze: jest rzeczą jasną, że Litwa będzie musiała poddać się w tej sprawie orzeczeniu Rady Ambasadorów. Prawa przyznane Polsce będą zatem utrzymane. Litwa zaś w oporze swoim narazi się w tej chwili na wydalenie z Ligi Narodów a w razie dalszego oporu na wydalenie z Kłajpedy, którą zajmuje bezprawnie, o ile nie dostanie ściśle i dokładnie Kłajpedy na podstawie postanowienia Rady Ambasadorów. Dziś Rada Ambasadorów stwierdza urzędownie, że naruszenie przez Litwę praw przyznanych Polsce w Kłajpedzie, mieści w sobie groźbę zaburzenia pokoju.

Reorganizacja kas chorych.

Warszawa, 30. 9. Minister pracy i opieki społecznej wydał szereg zarządzeń, mających na celu zwiększenie pomocy, udzielanej przez kasy chorych ubezpieczonym w nich członkom w czasie ich choroby. Dotychczas chorzy ubezpieczeni pobierali zasiłki, obliczane na podstawie zarobków, jakie pobierali przed zachorowaniem. Wskutek ciągłego spadku kursu waluty, wzrostu drożyzny i zarobków chorzy, pobierający przy dłuższem trwaniu choroby zasiłki o niezmiennej dawnej wysokości, byli istotnie pokrzywdzeni. Temu dotkliwemu niedomaganiu minister obecnie położył kres. W myśl ustawy z dnia 19 5. 1920 o obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby polecił p. minister okręgowym urzędom ubezpieczeniowym w Warszawie, Lwowie i Poznaniu oraz okręgowemu związkowi kas chorych w Krakowie, by przeprowadziły w kasach chorych zmiany w tym kierunku, iż zasiłki udzielane chorym będą się odtąd podnosiły proporcjonalnie do zarobków pracowników tego zawodu, do którego należą chorzy, jeśli w ciągu choroby ubezpieczonego zmieniony zostanie system grup zarobkowych, chory będzie otrzymywał zasiłek w wysokości odpowiadającej zmianie. Zarządzenie postanawia dalej, że zasiłek ubezpieczonego chorego, utrzymującego więcej, niż dwoje dzieci, wzrośnie o 5 proc. na każde dziecko, wreszcie o ile niezdolność do pracy chorego ubezpieczonego potrwa dłużej, niż tydzień, zasiłek będzie wypłacony od pierwszego dnia choroby. To ostatnie postanowienie będzie też odnosiło się do członków rodziny ubezpieczonego, który zmarł wskutek choroby przed upływem 7 dni od dnia zachorowania. Poza powyższemi zarządzeniami ministerstwo pracy i opieki społecznej rozstrząsa kwestje, czy byłoby możliwem całkowite zrównanie wysokości zasiłków dla chorych ubezpieczonych z ich zarobkami.

Walki o niepodległość Nadrenji.

„Danz. Ztg." zamieszcza artykuł, poświęcony sprawie separatystów nadreńskich. Autor artykułu zaznacza, że byłoby nonsensem twierdzić, iż separatyści przedstawiają małą grupę stojących na żołdzie Francji zdrajców kraju. Właściwe korzenie ruchu nadreńskiego tkwią znacznie głębiej Liczba separatystów, zdaniem dziennika, w ostatnich 5 miesiącach wzrosła potężnie. Początek kwestji nadreńskiej nie datuje się od dnia wczorajszego i nie jest bynajmniej zjawiskiem powojennem. Jedynie obecne beznadziejne położenie Niemiec wzbudziło drzemiący od dawna ruch i zasiliło go nowemi sokami. Ruch nadreński jest właściwie dalszym ciągiem stałych przeciwieństw, jakie istniały między mieszkańcami Nadrenji a Prusami. Właściwem podłożem tego ruchu jest katolicyzm, będący w sprzeczności z protestantyzmem północno-wschodnich Niemiec.

Napad policji na wiece separatystów

Duesseldorf, 1. 10. W czasie zebrania separatystów nadreńskich, na którem przemawiał Mathes, grupa policjantów znajdujących się w pobliżu, pojawiła znienacka i zaczęła bez powodu ostrzeliwać zebrany. Przewieziono wielu rannych do francuskich ambulansów wojskowych. Również koszary niemieckiej policji bezpieczeństwa są przepełnione rannymi, zabranymi przez policję, która odmawia ich wydania. Byli podobno również zabici.

Pomimo wezwania Francuzów, wielu policjantów strzelało w dalszym ciągu. Również grupy komunistów zaczęły ostrzeliwać manifestujących separatystów. Oddział francuski zajął koszary policji bezpieczeństwa, policjantów zaś odprowadził do komendy placu. W kołach separatystów zapewniają, iż wczoraj uprzedzili ich o przygotowaniu zasadzki.

Ludność miasta niezwykle podniecona, wyraża swoje oburzenie przeciwko policji i sympatję dla Francuzów, którym powierzono przywrócenie porządku.

W wyniku zajść około 60 osób zostało ciężko ranionych a kilkanaście zabitych, w tej liczbie 3 członków policji bezpieczeństwa. Komendant placu zarządził aresztowanie członków policji bezpieczeństwa oraz niektórych wyższych funkcjonarjuszy wmieszanych w zajście. Ruch nocny został wstrzymany. Patrole wojskowe utrzymują w mieście porządek.

Wiadomości polityczne.

Z Rady Ministrów.

Rada Ministrów na posiedzeniu dnia 2-go października rb przyjęła m. in. 18 projektów ustawy Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wniesionych do Sejmu Rzplitej przez Rząd poprzedni, a dotyczących ratyfikacji poszczególnych konwencji międzynarodowych; projekt ustawy prasowej, wniosek p. Ministra Skarbu, podwyższający opłaty akcyzowe od wina musującego, wniosek p. Min. Spraw Wewnętrznych, wyłączający gminę Rada Wyższa z powiatu politycznego Mysłenice a wcielający ją do powiatu Nowy Targ (Województwo krakowskie), projekt noweli do ustawy o ochronie lokatorów, projekt ustawy, zmieniający i uzupełniający niektóre przepisy, dotyczące ochrony obszarów, konstytucji, organów naczelnych oraz godeł Rzplitej. Projekt powyższy uzgadnia różnicę w ustawodawstwie dzielnicowem.

Rada Ministrów przyjęła dalej wnioski p. Ministra Reform Rolnych, znoszące Okręgowe Urzędy Ziemskie w Siedlcach, Płocku i w Przemyślu, a wcielające odnośne okręgi do właściwości terytorjalnych okręgowych urzędów ziemskich w Lublinie, Warszawie, Poznaniu i Krakowie.

Rada Ministrów przyjęła wreszcie wniosek p. Ministra Skarbu, ograniczający wydatki inwestycyjne przewidziane budżetem na r. 1923.

Po wyborach do Rady Ligi Narodów.

Prasa francuska, pisząc o wyborach do Rady Ligi podnosi, że sukces dr. Benesza, jest jego sukcesem.

J. I. Kraszewski. 96

Na królewskim dworze.

(CZASY WŁADYSŁAWA IV.)

—o—

— Nie spodziewam się, aby mnie kto zdradził — rzekł król ponuro — ale samo koncentrowanie się wojsk i powoływanie ich pod Warszawę...

— Popłoch panuje w mieście — mówił dalej Kazanowski — przywożą go z sobą senatorowie. Widziałem z nich wielu, bo śpieszyli do mnie o czemś się dowiedzieć. Starałem się ich uspokoić.

— Nie potrzeba było im dawać się łudzić — wtrącił król — nie czas już.

Ja, ty, wszyscy winniśmy mówić otwarcie, że wojna jest nieuchronną, że ja jej żądam dla dobra i sławy rzeczypospolitej. Poniosłem ofiary, gotówem do nowych, nie odstąpię.

Król drżał cały, mówiąc.

— Potrzeba przygotować do tego umysły.

Przerwana została rozmowa. Oznajmiono Ossolińskiego. Kazanowski spokojnie usunął się nieco na stronę. Kanclerz wszedł poruszony i jakby się spieszył.

— Szczęście to, żeśmy się W. Król. Mości doczekali — począł całując podaną mu rękę. — Jesteśmy oblężeni pytaniami niedorzecznemi, panika powszechna, Senatorowie przybywają zrozpaczeni, a pierwszem ich słowem — Wojna?

Z uśmiechem wymuszonym przerwał Władysław Ossolińskiemu.

— Potwierdźcie to im, nieuchronna!

Kanclerz jakiś czas stał namyślając się.

— Ogólne usposobienie najgorsze — rzekł — taić tego niemożna.

— Nie damy się mu złamać — przerwał Władysław. W Krakowie czasu koronacyi, we Lwowie w ciągu mojej podróży musiałem ciągle kruszyć kopie za programem moim, udało mi się wielu pozyskać. Niewszyscy są przeciwni, ale tu obawa szlachty, która ma wstręt już do wszelkiej wojny?

Rachuję na to, że zebrani na sejm, jedni drugich zawracać będą.

Kazanowski i Ossoliński ukradkiem spojrzeli na siebie i oba już zamilkli, wyrzekając się dalszego z królem sporu.

Władysław okazywał wielką pewność siebie i bezpieczeństwo.

Kanclerz wspomniał o listach od kozaków otrzymanych.

— Należy ich oszczędzać i słuchać — rzekł król. — Są mi potrzebni, chcę ich mieć dla siebie. W ostateczności...

— Nie dokończył.

— Z odpowiedzią strzymać się musimy do końca sejmu.

Kanclerz zabawił niedługo, Kazanowskiego król, poszeptawszy mu coś na ucho, odprawił zaledwie, gdy Pac już mu nowych gości oznajmiał, nad których przyjęciem król się namyślał zasępiony.

Kasztelan gdański, wojewoda rawski, kasztelan sieradzki, odesłani z przeproszeniem do jutra. Powiadano, że N. Pan znużony był i cierpiący.

Podagra służyła teraz doskonale, ile razy chciał się pozbyć odwiedzin natrętnych. Bocznemi drzwiami wpuszczano dworskich urzędników i te osoby, z któremi król widzieć się żądał.

Dnia tego aż do późna antykamery były pełne, nieustannie zajeżdżały kolebki, senatorowie, biskupi jedni po drugich, z twarzami przeciągniętemi domagali się posłuchania.

Podkomorzy miał ciągle do czynienia, tłumacząc znużeniem króla.

Wszyscy odchodzili zafrasowani, szepcząc, a niepokój na wszystkich twarzach był jakiś niezwyczajny.

Tymczasem do króla powołano potajemnie Rejnera, jednego z dowódzców zaciążnych pułków, potem dwu jeszcze pułkowników piechoty. Tym Władysław wydawał rozkazy, ożywiony, wesół i każdego z nich prawie czemś obdarzał. To też na twarzach cudzoziemców malowało się uszczęśliwienie, gorliwość do służby i niezwykła buta.

Nieco się tych cichych posłuchań pod wieczór przebierać zaczęło, gdy król zadumany, postrzegł stojącego nieopodal od łóżka swego, ulubionego młodego Paca. Faworyt ten, który zwykle fantazyom miłosnym króla dopomagał i we wszystkich intrygach dworskich był czynnym, zazwyczaj wesół, dobrej myśli, Władysława umiał rozchmurzać i przynosić mu coś do zabawy; tym razem choć nie stracił pewności w siebie, stał głęboko zadumany.

— Pac! co tobie? — zamruczał król, który sam będąc rozochocony, nie lubił przy sobie twarzy posępnych.

— Nic N. Panie — odparł dworak — niema właściwie nic, ale co się dzieje w Warszawie u nas, opisać trudno.

— Co się dzieje? — spytał król — senatorowie?

— A! gdyby tylko oni! — przerwał Pac — to po większej części stare grzyby, nie dziw, że ich pan nika ogarnia byle się co poruszyło; ale w mieście na prowincyach, między szlachtą, strach jakiś, trwoga.

— O co? o co — począł Władysław.

— Najdziwaczniejsze wieści roznoszą ludzie — ciągnął dalej Pac. — Senatorowie z niemi już tu przyjeżdżali. Niektórzy twierdzą, że po drodze spotkali pułki nowe ciągnące z ordynansami do Warszawy. Mówią, że wydane są rozkazy, aby się tu pod Warszawą wszystkie siły zgromadziły. Kto ich wie co pod Sejm ma się odbywać pod groźbą i naciskiem siły zbrojnej, a drudzy się już o gardła lękają.

Pac ramionami rzucił, król zamiast się oburzyć rozśmiał się.

— Dać pokój tym plotkom — rzekł cicho — niemam się wygadają. W części też to prawda jest. Sam wołał niektórych pułkowników bliżej, na oczy. Plotki zewsząd nieznośne na nich, zwłaszcza z Prus i Wielkopolski, żołnierza trudno utrzymać. Bliżej muszą być karniejsi.

Że się szlachta, warchoły trochę strachu najedzą, nic w tem złego.

— Miłościwy Panie — odparł Pac — ja stąd nie jestem, ale umysły tak poburzone, że gotowe znowu jak za nieboszczyka pana, do rokoszu przyjdzie. W W. Polsce słyszę przeciw pułkom co tam dokazywały, szlachta się we trzy tysiące zebrała jak na przyjaciela.

Król słuchał zadumany.

— Rokosz? — zamruczał. A wieszże ty, że jaby może rad mu był.

Pac słuchał zdziwiony, król mówił dalej.

— Byłby mi dziś na rękę bobym go rychło uśmierzył, a przytem i buty szlacheckiej przytarł. Potrzebna nauki krzykacze.

— Gdyby to tylko szlachta niespokojna — wtrącił Pac — ale z senatorami...

Zbierają się na concisiabula potajemne, radzą, skupiają się do oporu. Sejm się gotuje niespokojny, a wszystko z tych plotek.

(Ciąg dalszy nastąpi)

...m, uwieńczeniem jego trzyletnich wysiłków ...ku zdobycia miejsca w Radzie.

...Gauvain pisze w „Journal des Debats", że wy- ...Benesza jest rzeczą naturalną, gdyż od po- ...państwa czesko-słowackiego jest on ministrem ...zagranicznych i mógł wywrzeć swój wpływ. ...Hechofil Filip Millet pisze w „Petit Parisien", ...człowiek o kandydaturze Benesza poważnie mó- ...już w ubiegłym roku, jednak wówczas nie zdo- ...ć do Rady Ligi.

...respondent „Information" donosi z Genewy, iż ...olska postawi w przyszłym roku swą kandy- ...to szanse jej powodzenia będą bardzo poważne. ...wierdza się wiadomość, że niektóre mniejsze ...europejskie, jak Norwegja, Szwajcarja oraz ...południowo-amerykańskie, nie głosowały za ...dlatego, że uważają nas za wielkie państwo, ...lonie Ligi poświęcałoby interesy małych państw. ...ód państw, które oddały swe głosy na rzecz ...wymieniane są: Francja, Włochy, Japonja, ...Hiszpanja, Brazylja, Rumunja, Jugosławja, ...i Państwa Bałtyckie.

Przesilenie w Niemczech.

...lin, 3. 10. Kryzys gabinetowy trwa nadal. W ciągu ...ego popołudnia trwało przekonanie w kulu- ...arlamentarnych, że posłowie frakcji parlamen- ...ocjal-demokratycznej doprowadzą do ponownego ...ania przesilenia gabinetowego.

...ministrowie gabinetu Rzeszy, należący do partji ...demokratycznej Schmidt, Zollman, Hilferding ...ch podali się do dymisji.

Dokoła tronu bawarskiego.

...lin, 3. 10. Specjalny korespondent „Daily Mail" ...że w tych dniach przybył jakoby do niemiec- ...następcy tronu specjalny wysłannik, który przy- ...ważne wiadomości z Bawarji. Wysłannik przed- ...podobno następcy tronu propozycję, aby wy- ...Bawarji. W uzupełnieniu tych wiadomości ...że na jednem z posiedzeń separatystów ba- ...powzięto uchwałę, aby b. kronprinz objął ...werski.

...dzą, że zwolennicy Hohenzollernów z Bawarji ...ili księcia, aby się nie dał uprzedzić Wittels- ...

...targnięcie do fortecy Kistrzyń.

...lin, 1. 10. Urzędowe doniesienie biura Wolffa. ...prawicowe t. zw. narodowo-socjalistyczne ...je bojowe usiłowały dziś rano opanować ...i wtargnęły do nieobsadzonej przez wojsko ...zwanej starem miastem. Przywódców ataku- ...ddziałów ujęto. Załoga Kistrzynia, której po- ...na pomoc wojsko ze sąsiedniej miejscowości ...rozkaz przywrócenia porządku przy użyciu ...nawet najbezwzględniejszych środków.

Bawarja oderwie się od Rzeszy.

...ienniki berlińskie donoszą, że poważne koła ...kie liczą się z możliwością odłączenia się Ba- ...od Rzeszy. Już przed tygodniem niektóre firmy ...kie wycofały swoje depozyta z banków ber- ...

...ittlerowi zachciewa się wojny.

...Monachjum donoszą, że Hittler pomimo zakazu ...zebranie w Augustiner Bräu.

...zebraniu tem Hittler oświadczył, że wojna jest ...środkiem wydobycia Niemiec z obecnych opła- ...stosunków.

Feliks Nowowiejski.

...wielki mistrz tonów, Feliks Nowowiejski, przy- ...do Kępna na poświęcenie nowych organ, by ...organy zbadać, wypróbować i odebrać. Przy ...osobności uraczy nas dwukrotnie biesiadą mu- ...a. W sobotę wieczorem usłyszymy w kościele ...największego wirtuoza na organach. W niedzielę ...koncercie wokalnym w Strzelnicy, wprowadzi ...ten sławą europejską cieszący się kompozytor ...swoich hymnów narodowych i pieśni ludo- ...

...dzony w Wartenborku na Warmii w 1877 r., ...wany i wykształcony w państwie hakatystów, ...chwilę nie zapomniał, że jest Polakiem, synem ...ni, która wydała Chopina i Moniuszkę. Naukę ...w Niemczech, w szkole słynnego Maxa Brucha, ...zachował polską. Serdeczną metę pieśni rodzin- ...ną go mamki do snu kołysały, pieścił w swej ...na obczyźnie, na jej to rytmach opierał nat- ...twórca potężnej i hardej Roty. Płodność ...Nowowiejskiego jest wprost zdumiewającą. ...na siebie uwagę muzykalnej Europy bezprzy- ...niemal zwycięstwami, jakie święcił na kon- ...muzycznych we Lwowie, w Berlinie, w Bonn ...yżu. Utworzył kilkanaście symfonii, oratoryów, ...poematów symfonicznych, oraz chórów, pieśni, ...uwertur: „Swaty polskie", „Konrad Wallenrod" ...„Znalezienie św. Krzyża" etc... Pieśni: „Apo- ...Ufajcie", „Orły" mianowicie opracowanie pieśni ...na chóry. Wyróżnia się też wspaniała fan- ...kiestrowa: „Pergolesi". Powszechnie znanem ...Nowowiejskiego jest oratoryum „Quo Vadis" ...solowe, chóry mieszane i męskie i wielką ...do tekstu zaczerpniętego z powieści Sien- ...

KRONIKA.

Kalendarz rzymsko-katolicki

Piątek	5-go października	Galla wd., Placyd m.	
Sobota	6-go „	Brunon w., Marja od 5 Ran p.	
Niedziela	7 go „	20 po Swiątk., Brygida wd.	
	Wschód słońca o godz.	6, 8	Zachód 5 29
	„ „ o „	6, 9	„ 5,26
	„ „ o „	6,11	„ 5,24

MIEJSCOWA.

— **Złodzieje znów operują.** W nocy z środy na czwartek włamali się jacyś złodzieje do składu p. Sołtysowej przy ul. Warszawskiej, i wynieśli znaczną ilość towarów wartości około 35 miljonów marek.

— **Pożar.** W ubiegłą niedzielę o godz. 6 rano wybuchł w Baranowie pożar, którego pastwą padły dwie napełnione tegorocznem zbożem stodoły, należące do pp. Kruszyńskiego Franciszka i Piątkowskiego Ignacego. Przyczyna pożaru dotychczas nie wyjaśniona, stodoły budowane były z drzewa i spłonęły doszczętnie. Straty dla właścicieli są bardzo dotkliwe, bowiem ludzie to niezamożni, a nizkie ubezpieczenie przedwojenne starczy zaledwie na kupno kilku gwoździ. Do gaszenia pożaru stawiła się na miejsce straż pożarna z Baranowa i Grębanina (dworu). — Jak mało przy tego rodzaju nieszczęściach niektórzy ludzie pojmują swoje obowiązki obywatelskie, świadczy fakt, iż wyznaczony w razie pożaru w Baranowie do przybycia z kufą do wody gosp. Sibera zjawił się po 2 godzinach i to dopiero na specjalne zawezwanie. Tem więcej przeto zasługuje na uznanie natychmiastowa pomoc p. A. Całkosińskiego który ofiarował dla pogorzelców po 1000 cegieł oraz dworu Myjomice za przysłanie 2 fur słomy.

— **Zebranie Tow. Piłki Nożnej „Polonia"** odbędzie się w piątek, dnia 5 października br. wieczorem o godz. 8 w lokalu p. Wacława Płonki przy ul. Warszawskiej. O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd.

Z całej Polski.

— **Prezydent Rzeczypospolitej — ojcem chrzestnym.** Rolnik z powiatu odolanowskiego, właściciel 7-morgowego gospodarstwa, p. Olszanowski, zwrócił się do prezydenta Rzeczypospolitej p. Wojciechowskiego z prośbą o pozwolenie na wpisanie pana Prezydenta do ksiąg metrykalnych jako ojca chrzestnego siódmego z rzędu jego syna, Marjana. Pan Prezydent zgodził się na powyższą prośbę i ofiarował p. Olszanowskiemu portret z własnoręcznym podpisem.

— **Komunikacja okrętowa między Polską a Szwecją.** Szwedzkie Akc. Tow. Okrętowe w Sztokholmie „Svea" postanowiło od drugiej połowy października zarządzić bezpośrednią komunikację morską Sztokholm—Gdańsk—Kłajpeda—Libawa i z powrotem. Na linji tej statki pierwszorzędne i szybkobieżne, mieszczące zarówno pasażerów jak i towar, mają kursować co 2 tygodnie.

— **O los sierot po inwalidach wojennych.** Ministerstwo pracy i opieki społecznej zamierza przeprowadzić rejestrację wszystkich tych sierot wojennych, które mają prawo być umieszczone w zakładach wychowawczych. Rejestracja ta ma posłużyć do przeprowadzenia reorganizacji niektórych sierocińców, zgodnie z wymaganiami wspomnianego rozporządzenia.

— **Dobre wróżby na nadchodzącą zimę.** Rozmaite zjawiska natury każą nam przypuszczać, że zbliżająca się zima nie będzie zbyt sroga. Przyjeżdżający z północnych powiatów ziemi wileńskiej opowiadają o ciekawych zjawiskach, jakie tam zaobserwowano. Otóż bociany dotychczas nie odleciały, a nawet samice poskładały jaja i wysiadują je w najlepsze. Jaskółki i inne ptaki przelotne również jeszcze nie odleciały. Szczury polne uwiły sobie gniazda w miejscach nisko położonych, z czego ludność tamtejsza wnosi, że będziemy mieli jeszcze długi czas ciepło, jesień suchą, a zimę spóźnioną.

— **Straszny dramat na ulicach Warszawy.** Dnia 26 bm. rozegrał się na ulicach Warszawy niezwykle krwawy dramat. Około godz. 8 mej wieczór wśród przechodzącego ulicą Marszałkowską towarzystwa złożonego z 5 osób powstała sprzeczka. Niejaki Stanisław Gwiazda z zawodu fryzjer zamieszkały przy ul. Drewnianej 14 wydobywszy rewolwer dał kilka strzałów do swej towarzyszki Leokadji Mazga t. zw. popularnie w Warszawie „Pani Lola." Sprzeczka powstała na tle czynionych jej wyrzutów o zdradę w miłości. Ugodzona śmiertelnie kulą w piersi Mazga padła trupem. Strzelający fryzjer postrzelił również ciężko rzekomo siostrę cioteczną pani Loli niejaką Cecylję Ostrowską i jej przyjaciela jednego z urzędników wojskowych, który stanąwszy w obronie Ostrowskiej został postrzelony w twarz. Rana jego nie była ciężką wobec czego sam zgłosił się do szpitala po pomoc lekarską. Zdenerwowany denat targnął się wreszcie na własne życie, godząc się kulą rewolwerową w piersi ponad serce. Rana jego jest ciężka. Wśród rozsiewanych przez Gwiazdę strzałów jedna z kul raniła przypadkowo przechodzącą przez ulicę dziewczynę. Stan Ostrowskiej i Gwiazdy jest prawie beznadziejny.

— **I policja nie pomogła.** Herszt bandy, która obrabowała miasteczko Telechany dokonał również rabunku i na plebanji w pobliżu tego miasteczka. Pewnego dnia zapowiedział proboszczowi, że w oznaczonym dniu i godzinie ma złożyć 50 miljonów marek, po które sam osobiście się zgłosi. Proboszcz zawiadomił o tem natychmiast policję, która też w ten dzień przybyła na plebanję i umieściła się w ukryciu. W oznaczonym czasie zajechał przed plebanję powozik z księdzem, który oznajmił, że przybywa na rewizję parafji i na potwierdzenie tego złożył swoje papiery. Podczas dokonywania rewizji a był to właśnie przebrany herszt bandy, wymusił on na staruszku proboszczu żądane pieniądze, a następnie kazał proboszczowi włożyć głowę do pieca i zapowiedział mu, ażeby się nie ważył zrobić najmniejszego poruszenia, albowiem składa na jego plecach bombę która przy najlżejszym ruchu wybuchnie. Następnie bandyta najspokojniej w świecie wyjechał. Po pewnym czasie domownicy i policja zastali we wspomnianej pozycji księdza, na którego plecach zamiast bomby, było zwykłe jajo. Policja natychmiast wszczęła poszukiwania, ale niestety bandyta już był daleko.

— **Jak sprytnie żydzi okpili policję.** Rodzina żydowskich waluciarzy w Warszawie, żyła sobie wspaniale ze sprzedaży brylantów, które oczywiście wychodziły do Niemiec, ażeby za nie brać dolary. Interes szedł dobrze, bo żydzi dużo zarabiali a złapać się nie dali. Ale tak długo dzban wodę nosi... Otóż wysłano z brylantami najmłodszego synka Benjaminka, ażeby nabrał doświadczenia w szmuglu i w Berlinie się wypolerował. Na drugi dzień telegram doniósł, że Benjaminka z brylantami schwytała policja pruska i odstawiła do Berlina. Powstał rwetes niemały. Benjaminek aresztowany, to jeszcze bagatela, niejeden wielki człowiek siedział w areszcie i wyszło mu to na zdrowie. Ale brylanty, brylanty! — Ale od czego żydowskie „kepełe". Stary ojciec Benjaminka poszedł na poradę do żydowskiego adwokata. Ten powiedział tak: Wiem jak waszego syna uwolnić, ale to kosztuje 5000 dolarów za wydobycie brylantów a 2000 dolarów za Benjaminka, jako towaru mniej wartościowego. Po długich targach adwokat na 2000 dolarów 1000 opuścił i interesu dobił. Następnie udzielił rady, jak rodzice Benjaminka mają sobie postąpić. Najpierw zawiadomiono policję, że niewdzięczny syn ukradł brylanty i uciekł prawdopodobnie do Berlina. Policja warszawska doniosła o tem policji berlińskiej i skutek był niespodziewany. Benjaminka odstawiono z powrotem do Warszawy ze wszystkimi brylantami, boć kradzionych rzeczy policja niemiecka zatrzymywać nie mogła. W domu Benjaminek jednem okiem udawał ogromną skruchę i przyrzekł poprawę, jeno policja zapóźno dowiedziała się o tem, że ta poprawa odnosiła się do tego, ażeby się nie dać znowu złapać. Ojciec skruszonego synka wysłał z powrotem do Niemiec i tym razem brylanty zdołał spieniężyć. Tak to żydzi okpili policję.

— **Oszust w roli tkliwego „kochanka".** Bardzo wielką jak na dzisiajsze czasy stratę poniosła zamieszkała w Orłowie (pow. wąbrzeski) rodzina Sz. Wskutek lekkomyślności zakochanej po uszy jednej z trzech córek pozbyli się krwawo zaoszczędzonego przed wojną grosza, przechowywanego w łóżku w postaci monet złotych i srebrnych. Jedna z tych córek zapoznała się z pewnym w tamtejszym majątku zatrudnionym robotn. sezonowym, pochodzącym z b. Królestwa, który obiecał się z nią ożenić. Kochanek ów, dowiedział się w międzyczasie od ludzi, że rodzice jego przyszłej (?) są w posiadaniu zaoszczędzonych jeszcze za dobrych czasów pieniędzy i to w złocie i srebrze. Chcąc wykorzystać zaproponował swej ulubionej, aby mu cośkolwiek z tego skarbu na zakup niejednych rzeczy oddała, a ta z nieświadomości, czy z głupoty jedno złotko po drugim ze skarba ukrytego w łóżku wyciągała i niemal wszystko byłaby wydała, gdyby nie matka, która kradzież zauważyła, zaglądając do worka, w którym brakowało już 200 marek w walucie złotej i kilkanaście marek w srebrze. Córka jak również i jej kochanek zrazu nic o tem wiedzieć niechcieli, jednakże po dłuższem badaniu przez policję państwową przyznali się oboje do winy, lecz pieniędzy już nie było, gdyż kochanek wszystko stracił. Rodzicom przez lekkomyślność swej córki pozostało tylko 20 marek złotych i kilkadziesiąt srebrnych, których córka nie zdążyła swemu ukochanemu wydać, a które zostawiła zapewne dla swego potomka, którego się lada dzień spodziewa.

— **Włamanie do kasy kolejowej.** W ubiegłą sobotę dokonano w Bydgoszczy niesłychanie zuchwałego włamania do kasy na dworcu kolejowym. Sprawcy dostali się o północy do lokalu, gdzie znajduje się kasa kolejowa. Tresor kasy dzieli się na dwie części, na kasę podręczną i kasę główną. W owym czasie znajdowało się 25 miljonów w kasie podręcznej, w kasie głównej zaś przeszło 20 miljardów marek. Do rozbicia kasy, jak wykazało śledztwo, musieli użyć bar-

Kościół parafjalny w Kępnie.

W sobotę, dnia 6 października 1923 r.

odbędzie się o godz. 7 wieczorem

Uroczystość przejęcia nowych organ

połączona z produkcjami na organach

P. Prof. Feliksa Nowowiejskiego

ze współudziałem

śpiewaczki operowej p. Natalji Radlińskiej i Miejscowego Chóru Kościelnego.

Na uroczystość zaprasza uprzejmie

Ks. Nowacki, proboszcz.

dzo precyzyjnych narzędzi złodziejskich. Ponadto zapomocą lamp tlenowych trzeba było przepalić, a raczej stopić wewnętrzne płyty pancerne kasy. Bandyci z podręcznej kasy zabrali 25 miljonów marek. W momencie atoli, gdy „kasiarze" zabrali się do głównej kasy z jej miljardami, zostali widocznie spłoszeni, bo zbiegli w połowie roboty.

— **Żyd niema odbierać przysięgi służbowej od katolików.** W ubiegłym tygodniu maszyniści kolejowi i pomocnicy w Częstochowie mieli składać przysięgę służbową. Ponieważ przysięgę miał odbierać zwierzchnik w biurze kolejowym, przeszło 100 maszynistów i pomocników złożyło oświadczenie, że ze względu na to, iż przysięga jest aktem religijnym, a zwierzchnicy niezawsze są katolikami i ponieważ dotąd składano przysięgę przed kapłanem katolickim, dlatego proszą aby wezwano księdza do biura lub by razem z naczelnikiem poszli do kościoła i tam przysięgę przed kapłanem złożyli. Propozycja ta została odrzucona. Wtedy maszyniści i pomocnicy, w liczbie 108 osób poszli do kościoła i wobec proboszcza wykonali przysięgę. Dokument stwierdzający, iż przysięgę służbową wykonali, złożyli pracownicy swoim zwierzchnikom.

— **Zastrzelenie komisarza bolszewickiego.** Posterunkowy Franciszek Jachimowicz pełniąc służbę na granicy w województwie wołyńskim pod Łuckiem zauważył, że w odległości jednego kilometra od niego przejechał konno ze strony bolszewickiej jakiś mężczyzna w płaszczu wojska rosyjskiego. Śledząc podejrzanego Jachimowicz spotkał się z posterunkowym Stanisławem Domagałą. Wtedy policjanci znowu ujrzeli mężczyznę na koniu w odległości 150 kroków. Na rozkaz „stój", jądący zaklął, wyjął rewolwer i momentalnie strzelił do posterunkowego Jachimowicza, lecz chybił. Wtedy wystrzelił Domagała lecz również chybił. W odpowiedzi na strzał podejrzany zszedł z konia i wystrzelił do policjantów, lecz bez skutku. Wtedy posterunkowy Jachimowrcz wystrzelił z karabinu. Tym razem strzał był śmiertelny. Zabitym okazał się Dawid Gorensztejn komisarz bolszewicki z I. oddziału pogranicznych wojsk sowjeckich. W kilka godzin po zastrzeleniu zgłosiła się po odbiór zwłok delegacja bolszewicka, lecz w porozumieniu się i na polecenie starostwa krzemienieckiego, zwłok nie wydano, kierując delegację na drogę dyplomatyczną.

— **Samobójstwo z nędzy.** Samobójstwo powieszenie popełnił w tych dniach robotnik jan galski w Kiedrowicach. Osierocił żonę z dziewięciorgiem dzieci. Do tego okropnego czynu spowodowała go bieda i kłopoty rodzinne. Nieszczęśliwy już od dłuższego czasu nosił się z myślami samobójczemi.

Kurs giełdy warszawskiej.

(Notowania nieoficjalne.)

z dnia 4 października 1923 r.

Marki niemieckie	-	-	-	-	-
Dolary Stanów Zjedn.	-	-	-	-	2
Funty angielskie	-	-	-	-	-
Korony czeskie	-	-	-	-	-
Korony austrjackie	-	-	-	-	-
Guldeny hol.	-	-	-	-	-
Franki belgijskie	-	-	-	-	-
Franki francuskie	-	-	-	-	-
Franki szwajcarskie	-	-	-	-	-
Liry włoskie	-	-	-	-	-

W niedzielę, dnia 7 października br.
odbędzie się
w Kępnie na sali Strzelnicy o godz. 7 i pół wiecz.

Wielki Koncert Kompozytorski

P. Prof. Feliksa Nowowiejskiego
ze współudziałem
śpiewaczki operowej p. Natalji Radlińskiej
i miejscowego Towarzystwa Śpiewu.

Ceny miejsc: 50 tys., 30 tys., 20 tys. — Wstęp na salę 10 tys.
Biletów można poprzednio nabyć w księgarni p. Feliksa Jokla.

O liczny udział prosi
Komitet budowy Organ.

Wapno
rozgrzewa ziemię, wpływa na roślinność, poprawia oraz podnosi jakość i ilość ziarn, wydaje mocną i długą słomę.

Wapno
wzbogaca ojców i synów.

Wapno
dostarczamy natychmiast w każdej ilości.

Bracia Schlieper
Hurtownia materjałów budowlanych. Bydgoszcz.
Tel. 306. Tel. 361

Drogerja pod Orłem
E. KARŁOWSKI, KĘPNO
Rynek 22, obok Starej Apteki
poleca
Carbolineum -- Kwas solny -- Lakiery
Pokost -- Terpentynę -- Bronzę
Benzynę do samochodów.
jako środek odżywczy Ekstrakt słodowy,
Ekstrakty do wódek i likierów.

Komunikat w przedmiocie podatku majątkowego.

Celem osiągnięcia ewidencji codziennych wpływów z podatku majątkowego jako jednej z podwalin sanacji Skarbu Państwa, Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Pocztową Kasą Oszczędności ustala sposób wpłacania tego podatku przez Pocztową Kasę Oszczędności następujący:

Wpływy z wymienionego źródła a obecnie wpłacane dobrowolnie zaliczki na powyższy podatek koncentrować się będą na otwartem w P. K. O. specjalnem koncie Centralnej Kasy Państwowej oznaczonem nr. 9000. (dziewięć tysięcy.)

Podatnicy podatku majątkowego winni posługiwać się przy uiszczeniu tego podatku w interesie własnym **wyłącznie** specjalnemi dla podatku majątkowego sporządzonemi blankietami P. K. O. które będą do otrzymania tak w Urzędach Skarbowych podatków i opłat skarbowych jak i w każdym Urzędzie pocztowym.

Przy wypełnianiu tych blankietów należy szczególniej uwzględniać znajdujące się na odwrotnej stronie blankietu rubryki dotyczące kategorji podatku majątkowego:

1) od posiadłości gruntowych,
2) od przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych i
3) od wszystkich innych kategorji majątku,

wpisywać do odnośnej rubryki wyraźnie właściwą kategorję podatku majątkowego. Nadto osoby prawne winny wyraźnie zaznaczyć na przedniej stronie dowodu wpłaty czy są obowiązane do publicznego składania sprawozdań czy nie.

Urząd Skarbowy podając powyższe do publicznej wiadomości pragnie by treść takowego dotarła do najszerszych mas społeczeństwa, wobec czego uprasza się osoby poinformowane o powyższem by raczyły poinformować innych o treści powyższego niewiedzących.

Pp. Burmistrzowie, Komisarze obwodowi, Sołtysi i Przewodniczący obszarów dworskich winni w swych obwodach dokonać obwieszczenia o powyższem w sposób na miejscu praktykowany, zawiadamiając o wykonaniu tegoż rat. Urząd.

Kępno, dnia 2 października 1923 r. 1008
L. dz. I/Ii. Naj. Urząd Skarbowy podatków bezpośrednich i opłat Skarbowych.

KOMUNIKAT.

W myśl uchwalonej już przez obie Izby prawodawcze ustawy o podatku majątkowym, przedmiotem tegoż podatku jest wszelki majątek nieruchomy i ruchomy po potrąceniu długów i ciężarów, które ten majątek zmniejszają, według stanu z dnia 1 lipca 1923 r.

W odniesieniu do przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, prowadzących prawidłowo księgi handlowe, ustawa postanawia, że wartość przeciętną takich przedsiębiorstw oblicza się należy na podstawie ksiąg handlowych bez potrącenia wartości kapitału zakładowego (akcyjnego) i zapasowego (rezerwowego), przyczem:

1) bilansowa wartość majątku w nieruchomościach, maszynach, urządzeniach technicznych, narzędziach i innych środkach produkcji, jako też środkach komunikacyjnych i przewozowych oraz w urządzeniach biurowych, ulegnie przewalutowaniu w zależności od czasu ich nabycia przez współczynniki, które ustali Minister Skarbu;

2) wartość papierów procentowych oraz walut zagranicznych, jako też należności w tych walutach, obliczy się według przeciętnego kursu, wzgl. szacunku giełdowego za czerwiec 1923 r., a remanent (zapas) towarów, według cen obiegowych na 1 lipca 1923 r. Wychodząc z założenia, że w licznych przedsiębiorstwach, zestawienia remanentu po dłuższym upływie czasu od 1 lipca 1923 r. mogłoby natrafić na trudności, Ministerstwo Skarbu zaleca zarządom powyższego rodzaju przedsiębiorstw, aby potrzebne zestawienia stanu czynnego i biernego ich majątku według stanu z dnia 1 lipca 1923 r. przygotowały już obecnie i ułatwiły sobie tym sposobem sporządzenie zeznań do podatku majątkowego, które winny być przedłożone Izbom skarbowym w nieprzekraczalnym terminie do 31 stycznia 1924 r.

Kępno, dnia 3 października 1923 r. 1009
L. dz. 2/VI. Urząd Skarbowy podatk. bezpośredn. i opłat skarb.

Formularze do potrącenia podatku dochodowego
z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę
nabywać można
w Drukarni Spółkowej w Kępnie.

Zdjęcia fotograficzne z Wystawy
wykonane przez firmę „Rubens"
właściciel Wł. Czarnecki z Poznania
obejrzeć można
w Drukarni Spółkowej w Kępnie.
Tamże przyjmuje się zamówienia na dalsze fotografje.

Otwierając pod własną firmą skład win i spirytusów w Inowrocławiu, żegnam się z wszystkimi znajomymi.
Kępno, dnia 4 października 1923 r.
Marjan Stern.

Członkowie Konsumu Urzędniczego
którzy dotychczas okowity na cele odbiorczo-domowe jeszcze nie odebrali, mogą takową odebrać w ilości 2 l.
do dnia 10 b. m.
w Centrali Konsumu ul. Dworcowa
1015 Zarząd Konsumu

ZA DARMO do oddania
1000 wozów gruzu budowlanego.
Zachodnio-kresowa fabryka mebli, zabawek i instrumentów muzycznych
w Rychtalu.
1013 Jankowski, Ignor.

Młyn Parowy i Wodny w Baranowie
przyjmuje wszelkiego rodzaju
zboże na zamianę.
1016 Cena konkurencyjna.

Kilku czeladników stolarskich
oraz
kilku uczni
przyjmie 1012
Zach.-kresowa fabryka mebli, instrumentów muzycznych i zabawek w Rychtalu (Pozn.)
Jankowski, Ignor

Kilku pomocników stolarskich poszukuje od zaraz
St. Piątkowski
Warszawska 231.
1004

Obelga
rzucona na Jana z Weronikipolanie odwołuję.
T. Murny, Weronika

Naprawy
motorów elektrycznych
dynamo-maszyn
42 wykonują
K. Gaertig i Sp. T. z o. p. **Poznań**
Oddział Pracowni Elektromechanicznych
ul. Półwiejska 35. Telefon 3584.

Wóz
3-calowy, pług żelazny w dobrym stanie do sprzedania najpóźniej do niedzieli 7 października.
Wiktor Jański,
Bralin. 1006

Piec żelazny
wyłożony cegłą szamotową w bardzo dobrym stanie tanio do sprzedania.
M. Kruppa, 1007
Kępno, ul. Warszawska 311

Rozporządzenie policyjne
dotyczące czyszczenia i płukania naczyń do picia i w lokalach restauracyjnych
ma na składzie
Drukarnia Spółkowa w Kępnie.

Wózek ręczny
na 4 do 6 ctr. mało używany na sprzedaż. 1010
Piotr Kurzawa,
ul. Osińska nr. 290.

Kto udzieli lekcji książkowej i stenografji oraz na maszynie, zechce upr. się podać do N. P. L.